

Pierwsza runda sezonu za nami. Dziś, potyczką z Veroną, zespół Giallorossich rozpoczyna drugą część rozgrywek, w korzystnej sytuacji, jaką jest z pewnością pewne miejsce w pierwszej czwórce na półmetku. W pierwszej rundzie zespół nie wygrał jednak żadnego spotkania z czołówką, a konkretnie z nikim z pierwszej dziewiątki. Czy uda się to wreszcie dziś wieczorem, w rywalizacji z ekipą, która tą dziewiątkę zamyka?

Mecz między obydwojema zespołami, który rozpoczął sezon, zakończył się bezbramkowym remisem. Błąd przy sporządzaniu przedsezonowych list kosztował jednak Giallorossich utratę punktu. Za wpisanie na niewłaściwej liście Diawary Roma została ukarana walkowerem. Sprawa nie została jednak ostatecznie rozstrzygnięta. Sąd sportowy odrzucił odwołanie klubu, a teraz wszystko znajduje się w rękach Włoskiego Komitetu Olimpijskiego. Decyzja ma zostać podjęta w połowie lutego. Ogółem potyczka będzie meczem numer 60 obydwo klubów w Serie A. Do tej pory 30-krotnie lepsi byli Giallorossi, 19 razy padały remisy, a 10 meczów wygrała Verona (jeden przy zielonym stoliku). W Rzymie bilans jest zdecydowanie korzystny dla Romy: 20 wygranych, 7 remisów, 2 porażki. Ostatnia domowa przegrana z Hellas pochodzi z 1973 roku. Z ostatnich 10 meczów ligowych w Rzymie Giallorossi wygrali aż 9, a tylko raz, w 2016 roku, padł remis.

Roma zdobyła w tym sezonie najwięcej punktów na własnym boisku, 24 w 10 meczach. Pod względem średniej jest to drugi wynik, gdyż Inter zdobył 22 oczka, ale w 9 występach. Hellas to z kolei ósmy zespół ligi, jeśli chodzi o średnią punktów ugranych na boiskach rywali (13 oczek w 9 występach). W niedzielny wieczór dojdzie przede wszystkim do potyczki trzeciego ataku ligi (41 bramek) z najlepszą defensywą. Tak, to nie żart. Podopieczni Jurica stracili w tym sezonie najmniej goli obok Juventus, 18. Ani razu Verona nie straciła więcej niż dwóch bramek, co przydarzyło się już wiele razy Giallorossim. Tylko Inter, Sampdoria, Sassuolo i Milan znalazły dwukrotnie drogę do bramki Silvestriego. Jakby tego było mało, Giallobu wygrali w tym sezonie na wyjeździe z Atalantą i Lazio, a także remisowali na boiskach Milanu i Juventus. Dodatkowo u siebie pokonali przed tygodniem Napoli. Jediną drużyną ze ścisłej czołówki, która uporała się z Hellas, jest Inter.

Do kadry, po kontuzjach, wracają Mirante, Calafiori i Mkhitarjany. Najważniejszy jest powrót tego ostatniego, którego występ zapowiedział na konferencji prasowej Fonseca. Mirante, z kolei, usiadzie na ławce. Do wyjściowej jedenastki, po kartkowym zawieszeniu, wraca Mancini. Wśród powołanych zabraknie oczywiście Dzeko, znajdującego się w konflikcie z trenerem, a także kontuzjowanego Pedro. Przed spotkaniem z Juventusem na baczności muszą trzymać się przede wszystkim Pellegrini, Villar i Ibanez. Po raz pierwszy w sezonie na liście powołanych znalazł się Pastore. Trener Juric nie skorzysta przede wszystkim z Magnaniego, który jest wykluczony za kartki. Kontuzjowani są Benassi i Veloso.

Powołani:

BRAMKARZE: Mirante, Lopez, Fuzato

OBRÓŃCY: Karsdorp, Ibanez, Smalling, Santon, Kumbulla, Mancini, Peres, Spinazzola

POMOCNICY: Calafiori, Cristante, Diawara, Pellegrini, Villar, Pastore, Veretout

NAPASTNICY: Mayoral, Perez, Mkhitarian.

Przypuszczalny skład Romy:

Lopez

Mancini Smalling Ibanez

Karsdorp Villar Veretout Spinazzola

Pellegrini Mkhitarian

Mayoral

Kontuzjowani: Zaniolo, Pedro

Zawieszeni: -

Poza kadrą: Fazio, J.Jesus, El Shaarawy, Dzeko

Zagrożeni zawieszeniem: Cristante, Ibanez, Villar, B.Peres, Pellegrini

Autor: abruzzo